

Ostatnia bitwa transformacji wygrana

11 września 2024

Wreszcie sukces. Gmina Wrocław wykupiła pierwsze byłe mieszkania zakładowe sprywatyzowane w złodziejski sposób w latach 1990. razem z pracownikami (którzy ich budowę finansowali) w środku.

Lata naszej pozornie beznadziejnej walki na poziomie rządowym i samorządowym przyniosły efekty. Politycy wszystkich partii od lewa do prawa początkowo nam mówili, że sprawa jest tak zagmatwana i tak bardzo „przedawniona”, że nie da się jej rozwiązać w sensowny sposób. Jeden z nich wręcz powiedział, że „sprawę rozwiąże biologia”. Po prostu wszyscy pokrzywdzeni powymierają i problem z głowy.

A jednak, lata protestów i presji różnymi sposobami udowodniły, że tylko walcząc o niemożliwe da się osiągnąć to co możliwe.

Jako że byłem w to zaangażowany osobiście mam do tego też osobisty stosunek. W trakcie tej walki mogłem w praktyce testować rozmaite pomysły i strategie. Tego nie da się po prostu wyczytać w tekstach i książkach. Pewne rzeczy trzeba sprawdzić wspólnie z innymi, czy działają. I działają jak złoto. Szerzej opiszę to w tekście, który powinien ukazać się wkrótce.

Jednak daje mi to więcej satysfakcji niż jakikolwiek napisany przeze mnie tekst. Nie tylko dlatego, że uratowaliśmy konkretne osoby przed kolejnymi latami koszmaru. Także dlatego, że po pierwsze utarliśmy nosa różnym mądralom, którzy twierdzili, że „nie da się”. A po drugie dlatego, że moim zdaniem zastosowane przez nas strategie da się powielać w innych walkach społecznych, a więc może to posłużyć jako swego rodzaju wzorzec na przyszłość.

Większość z was zna mnie głównie z tekstów i sporo osób uważa wobec tego, że zajmuję się wyłącznie publicystyką. Różnica jest taka, że publicyści głównie odwołują się do tekstów innych publicystów i to tworzy bardzo szczególną „bańkę doświadczeń” w ich głowach. Niejednokrotnie prowadzi to wręcz do powstania alternatywnej rzeczywistości, gdzie bardziej liczy się odwołanie do innych tekstów i wyobrażeń niż materialnego życia.

Natomiast w moim przypadku dochodzi do tego w znacznie większym stopniu konkretne doświadczenie materialne, którego nie da się odtworzyć w głowie. I to z tych bardzo wielu już lat doświadczeń praktycznych jestem najbardziej zadowolony. Powoduje to, że nigdy nie stanę się zwykłym gryzipiórkem. Pamięć przeszłych doświadczeń mi na to nie pozwala.

Tak kampania była najdłuższą, najbardziej zagmatwaną, w jakiej brałem udział i jednocześnie prowadzoną przez najbardziej zdeterminowane osoby, jakie znam. A to w większości starsi, niejednokrotnie schorowani „zwykli ludzie”, nie żadni zawodowi działacze. I to oni dali mi najwięcej nadziei na przyszłość. Bez walki nie ma zwycięstwa. Także walki prowadzonej w beznadziejnych okolicznościach.

To doświadczenie oporu i walki wespół z nimi jest dla mnie absolutnie bezcenne i na pewno wpływało na to, jak myślę, jak funkcjonuję i jak piszę. Dzięki nim, a także innym kampaniom oporu, w których brałem udział, będę mógł powiedzieć na końcu drogi, że moje życie było sensowne, pełne, zaskakujące i bogate w doświadczenia. I na tej glebie dopiero rosną moje teksty.

Ustawa, którą wywalczyliśmy ws. wykupu mieszkań zakładowych, jest uniwersalna i do zastosowania także w innych miastach. Miliony zostały przeznaczone z Banku Gospodarstwa Krajowego na to dzięki naszej szarpaninie. Tyle że, tak jak we Wrocławiu, trzeba będzie przełamać ewentualny opór w każdej gminie osobno. Ale dodatkowa kasa na to już jest, więc ten argument

odpada i wiem, że inne miejscowości też interesują się tą kwestią.

Autorstwo: [Xavier Woliński](#)

Źródło: [Trybuna.info](#)